



JOLANTA SASIADEK

redaktor wydania

Jednym z ważniejszych wrocławskich tematów minionych tygodni były dolnośląskie starania o organizację Expo 2012. Nasi władarze odbyli wakacyjne podróże, które miały zaowocować pozyskaniem kolejnych głosów. Efekty, jak na razie, są marnie. Już wiadomo, że w pierwszej turze nie poprą nas: Jemen, Urugwaj, Tunezja i Australia. Nie wiemy, jak zachowa się Mauretania, a jedynie Tanzania jest nam przychylna. Dolnośląskie władze liczą na poparcie państw europejskich. Czy słusznie?... Na szczęście od wyniku walki o Expo nie zależą nasze najważniejsze sprawy. O tym, jak każdy z nas może o nie zadbać, piszemy na str. IV i V, w tekście o benedyktynach na Śląsku. ■

ZA TYDZIEŃ

■ Świeccy w Kościele – WROCLAWSKIE DNI DUSZPASTERSKIE

Wrocławskie małe pielgrzymowanie

Mentalność wędrowca

Sierpień w naszej ojczyźnie to czas pielgrzymowania. 26 sierpnia parafianie z wrocławskiej „Wielkiej Wyspy” przez dwie godziny zdążają do Matki Bożej Częstochowskiej na Zalesiu.

Tutejszy proboszcz, ks. Mirosław Drzewiecki, z radością powiedział podczas uroczystości odpustowej, że pielgrzymka, która w tym roku odbywa się już po raz piąty, tętni życiem. Ważne jest, aby zobaczyć, że Maryja zawsze wskazuje na Jezusa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Wędrowanie jest okazją, którą daje Pan, by kształtowało się nasze wnętrza. Człowiek podejmuje wysiłek, by wygrać nagrodę i być Bożym sportowcem, Bożym wędrowcem, pielgrzymem – przypomniał w czasie homilii bp Andrzej Siemieniowski. Odróżnił pielgrzymowanie od włóczęgi. Włóczęga to błąkanie się bez sensu, przemierzanie odcinków drogi, ale nie



KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

wiadomo, skąd i dokąd, w jakiej sprawie i z jakim pożytkiem. Chryścjanin ma być świadomym wędrowcem, który wie, skąd i dokąd idzie, kto go wezwał i jaki ma cel. Pielgrzymowanie ma specyficzną siłę jednoczenia, pokazywania,

Pielgrzymka u celu.
Od lewej:
o. Stanisław Golec,
bp Andrzej Siemieniowski,
ks. Mirosław Drzewiecki,
ks. Janusz Prejzner

że wszyscy są braćmi i siostrami. Biskup zachęcał też, aby starać się w życiu o mentalność wędrowca, bo stałe zamieszkanie mamy przygotowane dopiero w niebie.

KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

BARDZO APETYCZNY OGRÓD BOTANICZNY!



AGATA COMBIK

W ostatnią sierpniową niedzielę we wrocławskim Ogrodzie Botanicznym pachniały nie tylko dalia i astry. Pośród liści i szemrzących fontann unosił się także... zapach chleba, ciastek, rogalików i innych smakolepków. Po raz kolejny odbyło się tu Wrocławskie Święto Mąki, które – zgodnie z zamysłem organizatorów – miało podkreślić szacunek dla chleba i przybliżyć wszystkim zainteresowanym proces jego powstawania. Goście „mącznego” festynu mieli możliwość obejrzenia dawnych sprzętów gospodarstwa domowego, wyrobów rzemiosła, pszczelarstwa (zainteresowaniem cieszył się plaster miodu z żywymi pszczołami pracującymi w jego wnętrzu), mogli też posłuchać występów zespołów muzycznych. ■

Piekarze stanęli na wysokości zadania

Odpust św. Bartłomieja

TRZEBNICA. W niedzielę 26 sierpnia mieszkańcy wspólnoty pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi, wraz ze swoimi duszpasterzami – księżmi salwatorianami przeżywali odpust parafialny. Rano odpustowej Mszy św. przewodniczył ks. prowincjał Jan Folkert SDS. Po południu na placu nieopodal trzebnickiej bazyliki odbył się festyn ku czci św. Bartłomieja, patrona parafii od 1214 r. Dochód ze zorganizowanej już po raz drugi imprezy zostanie przeznaczony na remont dachu trzebnickiej świątyni, będącej od wieków celem pielgrzymek wiernych z całej Europy, którzy przybywają tu do grobu św. Jadwigi Śląskiej. Dzień wcześniej wierni trzebnickiej wspólnoty przeżywali 740. rocznicę kanonizacji Jadwigi, którą 26 marca 1267 r. ogłosił świętą papież Klemens IV. Na 16 września zaplanowane jest uroczyste otwarcie tzw. Dużej Ścieżki św. Jadwigi. W siedmiu miejscach w mieście, w szczególny sposób związanych z osobą Świętej, zostały ustawione kamienie, a przy nich tablice informacyjne z tekstami w trzech



KUBA LUKOWSKI

200 stuletnich dachówek z trzebnickiej bazyliki stało się pamiątkami-cegiełkami, które można było zakupić, wspierając remont dachu świątyni.

Na zdjęciu: Ania Jurkowska kupiła jedną z cegiełek

językach: polskim, niemieckim i angielskim. Uroczystość rozpocznie się Mszą św. w trzebnickiej bazylice, o godz. 12.30.

Kajaki dla każdego

WROCŁAW. Podopieczni czterech wrocławskich Domów Pomocy Społecznej Miejskiego Centrum Usług Socjalnych 25 sierpnia wzięli udział w regatach kajakowych po Odrze. Staraniem opiekunów zostali przywiezieni na przystań przy ul. Na Grobli we Wrocławiu. Tam dwuosobowe załogi w składzie podopieczny i opiekun ścigały się na kilkusetmetrowym odcinku rzeki. W klasyfikacji łącznej najlepszy czas uzyskali zawodnicy DPS z ul. Rędziańskiej.

Współorganizatorem imprezy był klub kajakowy osób niepełnosprawnych „Kapak”. – Kajakarstwo jest doskonałą formą rehabilitacji – mówi Bohdan Krakowski, prezes klubu. – Wszystkie imprezy przez nas organizowane są dofinansowywane przez Dział Adaptacji Osób Niepełnosprawnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu. Klub działa od 1,5 roku i liczy 47 członków, głównie niepełnosprawnych.

Odpust Polonijny

WIGAŃCICE. 25 sierpnia w parafii św. Bartłomieja w Wigańcicach (dekanat Ziębice) odbył się pierwszy Odpust Polonijny. Zdaniem ks. Wiesława Wójcika TChR, proboszcza wspólnoty, patron parafii jest doskonałym przykładem emigranta głoszącego Dobrą Nowinę z daleka od

swojej ojczyzny – podobnie jak obecni na uroczystościach księża chrystusowcy, których zgromadzenie sprawuje również opiekę duszpasterską w Wigańcicach. Uroczystość była połączona z obchodami 75. rocznicy powstania Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

Matka Gabriela powróciła

WROCŁAW. Doczesne szczątki sługi Bożej Gabrieli Klauze (1870–1942) – założycielki Sióstr Bożego Serca Jezusa – zostały przewiezione z Drezna do kaplicy domu generalnego Zgromadzenia we Wrocławiu przy ul. Kapitulnej 4. 26 sierpnia, w czasie uroczystej Mszy św. ks. Wiesław Wenz poświęcił sarkofag (na zdjęciu), w którym je umieszczono. Dziękczynnej Mszy św., odprawionej dokładnie w 137. rocznicę urodzin matki Gabrieli, towarzyszyła modlitwa o dar jej beatyfikacji. Ks. W. Wenz, mówiąc o powołaniu i postawie Sługi Bożej, wskazał na „przestrzeń, w której pierwsze skrzypce gra miłość”. Kto ją przez wiarę usłyszy, „wędług tej melodii żyje”. Gabriela Klauze założyła we Wrocławiu Sodaliję Bożego Serca Jezusa oraz sekretariat Caritas. Na



AGATA COPIBIK

gruncie tych dzieł wyrosło nowe zgromadzenie, poświęcone Bożemu Sercu Jezusa i zaangażowane w rozmaite dzieła chrześcijańskiej miłości.

Dogmatyk i dwa fortepiany

SIERPNIOWY WIECZÓR TUMSKI. Niezwykle ważne, ale jakże spowszedniałe i niespektakularne w Polsce siódme przykazanie w bogactwie swojej treści przedstawił ks. dr Jarosław Lipniak, dogmatyk z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu 26 sierpnia w kościele NMP na Piasku. Rozważania były okazją do przypomnienia m.in. niezmiennego prawo restytucji, warunkującego ważność spowiedzi: co się

ukradło – należy oddać! Był pomysł, jak ukraść, musi być pomysł, jak oddać. Tymczasem często kradniemy i nie mamy wyrzutów sumienia, relatywizujemy problem. Nawet się z tego nie spowiadamy, uznając to za drobnostkę. W części muzycznej wieczoru wystąpił duet pianistów, ojciec i syn – Mirosław i Stefan Gąsieniec (na zdjęciu), którzy wykonali improwizację na temat siódmego przykazania Dekalogu.



KS. ANDRZEJ MALACHOWSKI

Poświęcenie kościoła pw. NMP Królowej podczas odpustu w Oławie-Otoku

Szczególne miejsce uświęcone modlitwą

Na chwałę Boga w Trójcy Jednego abp Marian Gołębiowski 22 sierpnia pobłogosławił kościół parafialny pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej w Oławie.

Od listopada 2005 r. w kompleksie zabudowy sakralnej w Oławie zamieszkał ks. Robert Jasik. Został on tam posłany przez abp. Mariana Gołębiowskiego, aby przewodniczyć wspólnocie wiernych, którzy przyjeżdżali w to miejsce, nawet z daleka, na modlitwę. Dla wielu miejsce to jest święte, naznaczone szczególną obecnością Matki Bożej, która, objawiając się, pouczała, jak żyć.

Kościół naucza, że są dwa rodzaje objawień: powszechne i prywatne. Pierwsze i niezmiennie chrześcijanin zobowiązany jest przyjąć aktem wiary jako regułę życia. Skończyło się ono ze śmiercią ostatniego Apostoła i jest zapisane na kartach Starego i Nowego Testamentu. Drugie zobowiązuje tylko tych, którzy go doświadczyli. Ponieważ każde do-

Burmistrz Oławy Franciszek Październik (drugi od prawej) jest zadowolony z powstania nowej parafii rzymskokatolickiej w tym miejscu

Po prawej: **Pan Gardzielewicz ma blisko do kościoła i chętnie tu przychodzi**



świadczenie ma charakter subiektywny, zatem należy zachować pewną ostrożność

w jego akceptowaniu i realizacji. Każdy człowiek inaczej patrzy na sprawę Boże.

Przykładem mogą być ukrzyżowani z Chrystusem po Jego prawej i lewej stronie. Obaj patrzyli na Syna Bożego na krzyżu i co innego widzieli.

W historii Kościoła było bardzo wiele objawień prywatnych. Jedne uznawano, niekiedy po wielu latach za prawdziwe, inne za fałszywe. W dziedzinie ludzkiego ducha jest bardzo łatwo zejść na manowce, dlatego trzeba się trzymać tego, co naucza Kościół i co

Abp Marian Gołębiowski święci kościół

Po prawej: **Świątynia NMP Królowej w Oławie-Otoku**

jest zapisane w Piśmie Świętym. Dziś brakuje nam cierpliwości, domagamy się wszystkiego natychmiast, jak małe niedojrzałe dzieci, często wymuszając swoje racje na siłę. Jest piękna metafora, że Kościół to duży okręt płynący do portu zbawienia.

Przekonanie o prawdziwości objawień w Oławie-Otoku sprawiło, że 2 sierpnia 1993 r. rozpoczęto budować kościół poświęcony Matce Bożej. W krótkim czasie powstała świątynia, a następnie zabudowania służące pielgrzymom. Teren ogrodzono i na jego obrzeżach ustawiono Drogę Krzyżową i liczne kapliczki. Każdego dnia można tu spotkać ludzi, którzy się modlą.

KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI



ZDJEŃCIA KS. ANDRZEJA MAŁACHOWSKIEGO



O OBJAWIENIACH PRYWATNYCH

ABP MARIAN GOŁĘBIOWSKI, METROPOLITA WROCŁAWSKI

– Lubimy pielgrzymować do miejsc świętych i sanktuariów. Z niektórymi z nich wiążą się prywatne objawienia. Ludzie powołują się na nie. Przywiązują do nich dużą wagę. Ale trzeba pamiętać, że nikt nie jest zobowiązany do przyjmowania objawień prywatnych. Jeśli mu pomagają, dzięki Bogu, jeśli się ubogaca, to bardzo dobrze. Kto nie uznaje tych objawień, nie może być wykluczony ze wspólnoty. Kościół musi być bardzo ostrożny z uznaniem objawień prywatnych. Potrzeba długiego czasu i dokładnych badań. Dlaczego? Aby nie popełnić błędów. Przykładem jest Medjugorie. Tak też było w Lourdes, w La Salette i w wielu innych miejscach. Biskup musi zachować szczególną ostrożność, aby nie wprowadzać wiernych w błąd.





O. Ludwik Mycielski, założyciel wspólnoty, od ponad 50 lat benedyktyn; kapłan, biblista i teolog. Zna wiele języków obcych, jednak najważniejszy jest język miłości! To w tym języku głosi kazania, spowiada i udziela porad duchowych



Dzień ślubów wieczystych braci Jakuba i Mateusza przypadł w dniu urodzin ojca opata Bernarda Sawickiego. Na zdjęciu bracia Jakub i Mateusz wręczają opatowi tort. Z prawej o. Sławomir Badyna – obecnie przeor klasztoru w Biskupowie



Wszyscy wyśmienicie się bawili podczas przygotowanego przez braci teatrzyku, ukazującego drogę Jakuba i Mateusza do klasztoru. To dobra tradycja benedyktyńskich imprez. Na zdjęciu bracia Krzysztof i Jan

Specyfiką Klasztoru

Zwiastowania

jest gościnność. Prawdę tę potwierdził podczas swej wizyty w Biskupowie opat prezes o. Celestine Cullen z Irlandii.

tekst i zdjęcia

DOBROMIŁA I STANISŁAW SALIKOWIE

Równocześnie opat wyraził ufność, że tak pozostanie również w przyszłości i że młodzi mnisi będą przygotowywani „specjalnie do tej własnej pracy, do tego ogromnie wymagającego zadania”. Zanim zobaczymy, jak w praktyce przebiega jego realizacja, odpowiedz-

my na pytanie... skąd się w ogóle wziął Biskupów.

W 1986 roku o. Ludwik Mycielski, mnich opactwa tynieckiego, przybył do Bielicy na Opolszczyźnie i tam rozeznawał nie tylko teren, ale przede wszystkim wolę Bożą. Po kilku miesiącach dołączyli do niego pierwsi bracia. Uruchomienie w pobliżu ich siedziby głośno pracującej przez całą dobę fabryki pasz spowodowało konieczność dalszych poszukiwań. Wkrótce okazało się, że nowa fundacja może powstać w Biskupowie koło

Nysy. O. Ludwik – inspirator i założyciel nowej wspólnoty – wraz z

opatem tynieckim oraz biskupem opolskim uznał to za

znak Opatrzności.

Klasztor Zwiastowania w Biskupowie jest trzecim z kolei w XX w. – po odrodzeniu klasztorów w Lubiniu (1923) i w Tyńcu (1939). Mnisi przybyli do Biskupowa 25 sierpnia 1987 r., a trzy dni później oficjalnie przejęli od sióstr służebniczek klasztor z towarzyszącymi mu zabudowaniami. W październiku tegoż roku po głosowaniu tynieckiej kapituły wspólnota benedyktyńska w Biskupowie została erygowana kanonicznie.

Bp Alfons Nossol pragnął, by w jego diecezji osiedlili się zakonnicy, którzy nie prowadziliby parafii, lecz tworzyli zaplecze duchowe lokalnego Kościoła; „rekolekcyjny przyczółtek”, gdzie poszukujące odnowy religijnej osoby duchowne i świeckie mogłyby nabrać nowych sił. Pragnienie o. Ludwika doskonale wpisało się w ten zamysł, a poparł go i pomógł ucieleśnić o. Augustyn Jankowski, znany biblista, ówczesny opat tyniecki. „Niech ten dom, do którego założenia skłania mnie niejeden znak Bożej Opatrzności, nadal się rozwija pod Jej czujnym okiem” – pisał w dekreście z 24 X 1987 r., ustanawiając dom filialny Opactwa.

Także najmłodszy tutaj szczęśliwi. W zeszłym roku byli świadkami narodzin owieczek. Na zdjęciu brat Justyn z dziećmi z Rzeszowa i Katowic

20 lat temu powstał nowy

100 km od





Goście mogą też pomóc braciom! Przy śliwkach z przyklasztornego ogrodu dobrze się rozmawia. Z lewej – odpowiedzialny za dom gości o. Marcin. Z tyłu boisko do gry w siatkówkę, gdzie odbywają się uwielbiane przez wszystkich mecze z braćmi



Kończy się agapa po ślubach braci. W głębi: Dom Gości. Z prawej: W tej kaplicy dziesięciu obecnie mnichów modli się kilka razy dziennie. Poniżej: „Tecum”, Pismo Klasztoru Benedyktynów w Biskupowie, dostępne również w Internecie



WNIEBOWSTĘPOWANIE

Wniebowstępowanie codzienne ludzkich istot o zbyt nikłej radości i słabości ponad miarę przebiega tu lepiej, szybciej, prościej. Ład – nawet, gdy nie wszystko dopięte na ostatni guzik. Pokój – nie tylko, gdy w gasnącym świetle dnia unosi się pieśń ku Bogurodzicy. Każdy brat, jak w mozaice, nieodzowny i niezastąpiony. Ciesz się święty Benedykt!

Jesteście jednym ciałem i jedną duszą. A my – na moment – z Wami mamy uczestnictwo w tym przedziwnym Wirze Ducha, w tej miłości całkiem zwyczajnej – jak pietruszka zerwana z grządkii, jak zapach mielonej baraniny, jak poranne ziewnięcie zmęczonego brata. Jak siatkówkowe fair play i dokładka klusek z dziurką, tych śląskich. Zanurzeni w modlitwie, dotykając Ciała i Krwi Pana w Eucharystii i w życiu, oczyszczani kapłańskim przebaczeniem i braterską radą, w Niebo wstąpiwszy choć trochę bardziej, schodzimy ku naszym dolinom. Jak dłuto rzeźbiarza pozwala odprysnąć temu, co bryłę szpeci, tak moc tego miejsca odrzuca to, co w nas niegodne. Wracamy do świata, ale wracamy inni.

klasztor benedyktyński na Śląsku

Wrocławawia

po ośmiu wiekach. Ostatni klasztor benedyktyński na tym terenie, w Legnickim Polu, został zlikwidowany przez rząd pruski w 1810 r. W 2002 r. opactwo w Tyńcu utworzyło też dom filialny na Słowacji, w Bacurowie. Obydwa nowe domy zakonne: Biskupów i Bacurov należą – podobnie jak Tyniec – do Benedyktynskiej Kongregacji Zwiastowania, jednej z bardziej prężnych kongregacji misyjnych obejmującej klasztory na wszystkich kontynentach oprócz Australii.

„Ordo et pax”

Co kierowało założycielem nowego klasztoru? Doceniając w pełni tradycję benedyktyńską, o. Ludwik odczytał na nowo Regułę św. Benedykta i zatęsknił za życiem jeszcze bardziej braterskim. Film ORDO ET PAX, w reżyserii Ewy i Piotra Mielechów, którego premiera odbyła się w Biskupowie 25 sierpnia, znakomicie ukazuje piękno tej filozofii życia.

Charyzmat św. Benedykta od piętnastu wieków wyrażają te właśnie dwa słowa: ordo et pax –

Poniżej: **Klasztor Zwiastowania w Biskupowie.** Poniżej z prawej: – **Bracia są „żarliwi”** – mawia o. Ludwik. **Bez problemu dają się zaprosić na niedzielny obiad.** Na zdjęciu: **nasze dzieło – ponad 300 śląskich klusek.** **Można policzyć!**

ład i pokój. Ich rzeczywistość odczuwamy za każdym razem, gdy jesteśmy w Biskupowie. Intensywność życia wspólnego braci rozlewa się na wszystkich przybywających na benedyktyńskie wzgórze. – To miejsce, w którym czuję się jak u siebie w domu – wyznaje coroczny gość benedyktynów Mateusz Dyszka, alumn I roku śląskiego seminarium.

Dom Gości położony jest nieopodal klasztoru. To tutaj – zwykle w grupie kilku rodzin – śpimy, przygotowujemy posiłki, odpoczywamy i spotykamy się z braćmi na wesoło i na poważnie. Do klasztoru chodzimy na modlitwy oraz na Eucharystię. Każdy z nas czerpie z benedyktyńskiego życia, ile może i ile chce.

Wyjeżdżając, obowiązkowo wpisujemy się do Księgi Gości. Tym razem wspólnie stworzyliśmy wiersz. Nosi tytuł „Wniebowstępowanie” i wyraża całą naszą wdzięczność Panu Bogu i braciom benedyktynom za to, czego na tym wzgórzu bliskim niebu mogliśmy dotknąć. ■

Informacje: www.benedyktyni.nysa.com.pl



O społeczeństwie i rodzinie

Akademia z ParaSolem

Co to znaczy dzisiaj być kobietą, być mężczyzną? Jak wygląda patriotyzm XXI wieku? Czy i jak kształtuje się miłosierdzie w polityce? – zastanawiali się studenci na II Letnim Obozie Akademii Obywatelskiej zasilonej ParaSolem.

ParaSol, podobnie jak Akademia, działa w ciągu roku szkolnego w ramach Duszpasterstwa Akademickiego „Dominik” we Wrocławiu. Zajmuje się relacjami między kobietą i mężczyzną, a w nazwie nawiązuje do życia razem (para) i osobno (solo). Stara się pomóc odkryć młodym ich życiowe powołanie i odpowiedzieć na pytania dotyczące małżeństwa i rodziny. Akademia Obywatelska z kolei zajmuje się tematyką społeczno-polityczną, skłaniając młodych do zaangażowania w życie grup lokalnych, samorządowych czy pozarządowych.

Kardynał o polityce

Podobnie jak rok wcześniej, choć większą, bo 50-osobową grupą, młodzież zjechała do Białego Dunajca, aby obok spacerów w góry wspólnie dyskutować i spotykać się z gośćmi. W tym roku byli nimi kard. Franciszek Macharski i o. Joachim Badeni, 95-letni dominikanin.

Kardynał podczas rozmowy w łagiewnickim sanktuarium mówił młodym o miłosierdziu w polityce. – Nie mówmy o tej „po-



lityce”, którą widzimy w mediach – zaznaczał kard. F. Macharski – ale skupmy się na tej, którą może prowadzić każdy z nas. Były metropolita krakowski podkreślił, że działanie zorganizowane w środowisku lokalnym, oparte na wyobraźni miłosierdzia, może stanowić zaczątek, który z czasem zmieni oblicze większych, ogólnokrajowych struktur. Jako przykład takiego działania przywołał św. Alberta Chmielowskiego, bł. Bernardynę, sługę Bożego Jana Pawła II i św. Faustynę Kowalską. – Ludzie ci – wspominał kardynał senior – pokazują, że działania prowadzone z miłością może osiągnąć cel, mimo że wydaje się beznadziejne z punktu widzenia ludzkiej logiki. Spotkanie zakończyła Msza św. sprawowana przez kard. F. Machar-

Kard. F. Macharski długo żegnał się z uczestnikami obozu

skiego w kaplicy Bożego Miłosierdzia.

Dominikanin o miłości

O potrzebie prawdziwej wiary i pięknie miłości opowiadał studentom jeden z najstarszych polskich dominikanów, o. J. Badeni. Opierając się na przykładach spotkanych w swoim życiu, opisywał też budowanie zdrowych relacji między zakochanymi, narzeczonymi i wreszcie zaślubionymi sobie osobami.

– Mówimy o sprawach najważniejszych, bo fundamentalnych dla międzyludzkich relacji – podkreśla Magda Cieniawska, studentka Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, a zarazem szefowa Letniego Obozu, przedstawiając potrzebę organizowania takich wyjazdów.

Po lewej: **Warsztaty często przeciągały się do późna w nocy**

Po prawej: **Oprócz paneli dyskusyjnych i warsztatów nieodłączną częścią obozu są górskie wędrówki**

I twórczy studenci

Obok ludzi zaangażowanych w życie „Dominika”, na wyjazd trafiły także osoby zupełnie nowe w tym środowisku. – Zaskoczyło mnie tak duże zainteresowanie obozem – przyznaje o. Tomasz Franc, duszpasterz „Dominika”. – To czas wakacji, a uczestnicy wyjazdu muszą także pracować i dać coś z siebie. Dominikanin podkreśla zarazem wagę spotkań młodych ludzi o podobnych poglądach oraz konfrontowanie ich z autorytetami. – W dzisiejszych czasach – dodaje o. T. Franc – mamy coraz częściej do czynienia z nastawieniem na konsumpcję: „placę i mi się należy”. Przygotowanie tego obozu, jak i całorocznych programów w duszpasterstwie, pokazuje, że studenci pracują ze sobą jak partnerzy, a organizatorzy wyjazdu nie chcą wyróżniać się z grona uczestników.

II Letni Obóz Akademii Obywatelskiej i ParaSola, zatytułowany „Rola społeczeństwa obywatelskiego w budowaniu relacji kobieta–mężczyzna”, odbył się w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: „Patriotyzm jutra”. Projekt napisali studenci „Dominika”, a w jego ramach, oprócz zakończonego 26 sierpnia Letniego Obozu i cotygodniowych spotkań w roku akademickim, znajdą się także wyjazdy studyjne do Oświęcimia i Warszawy.

RADEK MICHALSKI



LISTY



KS. ADAM RYSZARD PROKOP

Niemcy na jasnogórskim szlaku

Od ponad roku pracuję jako wikariusz w parafii Nawiedzenia NMP w Żytawie (przygraniczne miasto niemieckie oddalone ok. 15 km od Bogatyni). Wcześniej odbywałem półroczną praktykę diakonacką w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Plauen (miasto w południowo-zachodniej Saksonii u podnóża gór Harzu). Z tych dwóch miejsc oraz jeszcze jednej parafii, należących do diecezji Drezno-Miśnia, pochodzi młodzież i dorośli, którzy zdecydowali się na przygodę pielgrzymkowego szlaku. 12 osób z trzech parafii utworzyło podgrupę z Saksonii, która wyruszyła na trasę z Wrocławia do Częstochowy z 7. grupą XXVII Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej na Jasną Górę. Po powrocie do rodzinnych miejsc spisali to, co było dla nich ważne podczas pątniczej wędrówki, oraz to, co zrobiło na nich największe wrażenie. Oto ich refleksje:

Martin Kontek (17 lat): – Pielgrzymka była bardzo specyficznym wyzwaniem, polegającym nie tylko na pokonaniu ponad 200 km, ale przede wszystkim bariery językowej. Mimo to każdego dnia zżyliśmy się coraz bardziej i tworzyliśmy jedną wspólnotę. Pożegnanie było dla obu stron trudne. Daniela Kirsch (20 lat): – Niesamowicie pozytywnie zaskoczyła mnie gościnność Polaków. Często się pytałam, czy w Niemczech ktoś do mieszkania, pod prysznic, wpuściłby zupełnie obcych ludzi, do tego cudzoziemców. Felicitas Braun (19 lat): – Mnie zaskoczyła serdeczność, z jaką zostaliśmy przyjęci przez rodzinę Partyków w Częstochowie, dzięki czemu

mogliśmy spędzić tam trzy dni. Gregor Völkel (15 lat): – Bardzo podobało mi się muzykowanie pielgrzymkowe. Wprawdzie nie rozumiałem tekstu, ale z samych melodii można się było domyślić, jaką treść niosą śpiewane piosenki. Anna Völkel (17 lat): – Po drugim dniu chciałam zrezygnować, ale cieszę się, że tego nie zrobiłam. Pielgrzymka pomogła mi poznać moje granice i z Bożą pomocą je pokonać. Sabina Walde (16 lat): – Pielgrzymka to niezwykle doświadczenie. Każdemu, kto chce się wyrwać z codzienności i znaleźć czas dla Pana Boga, polecam tę formę. Christoph Braun (40 lat): – Podczas pielgrzymki miałem możliwość po raz pierwszy od dawna modlić się nie tylko słowami, ale też ciszą. Na co dzień oczywiście wydają się rzeczy, za które przecież należy Bogu dziękować. W czasie pielgrzymki udało mi się bardziej zwracać na nie uwagę. Maximilian Schmacht (17 lat): – Poszedłem, aby modlić się za mojego chronicznie chorego brata. Ale miałem też dość czasu, aby przemyśleć swoje życie i stosunek do Boga. To doświadczenie, które byłbym gotów w każdej chwili powtórzyć.

Myślę, że te wypowiedzi pozwalają mieć nadzieję, że duch Kościoła pielgrzymującego nie umrze także za naszą zachodnią granicą. Dziękując Panu Bogu za wszystkie łaski, których doświadczyliśmy na szlaku, pragnę podziękować wszystkim, którzy nam pomagali, wspierali, modlili się za nas, i zapewnić ich o modlitewnej pamięci.

KS. ADAM RYSZARD PROKOP

Grupa niemieckich pątników na postoju

Zapraszamy

■ NA 5. KONCERT ZIEMI WROCŁAWSKIEJ

który odbędzie się 9 września o godz. 19.00 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czernicy. W kolejnym tegorocznym spotkaniu z piękną muzyką, poświęconym propagowaniu idei odbudowy organów zniszczonych w czasie pożaru bazyliki pw. św. Elżbiety – wrocławskiego kościoła garnizonowego – wystąpi Zespół Muzyki Dawnej „Ars Cantus” pod kierunkiem artystycznym Tomasza Dobrzyńskiego. Jako soliści wystąpią: Monika Wieczorkowska – sopran, Maciej Gocman – tenor, Piotr Karpeta – bas, Tomasz Dobrzański – flet prosty i mandora, Michał Micker – fidel, Ewa Prawucka – pozytyw. W programie muzyka ze śląskich rękopisów XIV i XV wieku. Usłyszymy utwory Philippe’a de Vitry, Anonima ze Śpiewnika Głogowskiego, Waltera Frye’a, Piotra z Grudziądza i Paulusa de Roda.

■ RADIO RODZINA ZACZĘŁO NADAWAĆ W ŚWIDNICY

Na częstotliwości 98.1 UKF od kilkunastu dni w Świdnicy i jej okolicach można słuchać Katolickiego Radia Rodzina, rozgłośni archidiecezji wrocławskiej, nadającej program przez całą dobę. Codziennie transmitowana jest Msza św. z katedry wrocławskiej (od poniedziałku do soboty o 18.30, a w niedzielę o 10.00). W przyszłości planowana jest transmisja Mszy św. dla mieszkańców diecezji świdnickiej z tamtejszej katedry. Co godzinę emitowane są dzienniki. Programy RR przygotowuje młody zespół redakcyjny. Wśród wielu audycji są także prozdrowotne, ekologiczne, motoryzacyjne, kulinarne. Nie brakuje publicystyki społeczno-politycznej w porannym programie o 8.10. Radio ma stronę internetową www.radiorodzina.wroc.pl, z aktualnymi informacjami o wydarzeniach religijnych, społecznych i politycznych naszego regionu.

Uruchomiona na prośbę bp. Ignacego Deca stacja nadawcza w Świdnicy to początek emisji programu RR w tej młodej diecezji. Jeszcze w tym roku dyrektor stacji ks. Cezary Chwilczyński planuje stworzenie stacji nadawczej w Nowej Rudzie dla całej Kotliny Kłodzkiej, na co wyraziła zgodę Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

■ PROGRAM „W KRĘGU WIARY”

powraca na antenę telewizyjną po wakacyjnej przerwie i od 8 września będzie emitowany przez TVP3 Wrocław w każdą sobotę o godz. 16.45. Jego twórcy zapraszają do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach.



Protestanci i katolicy razem uczczą jubileusz świątyni pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu

300-lecie Kościoła Łaski

W najbliższą sobotę i niedzielę, 8 i 9 września, w Miliczu odbędzie się przygotowywany od wielu miesięcy jubileusz 300-lecia Kościoła Łaski i konwencji Altrahnstädt.

Organizatorami uroczystości są: Ziomkostwo Milicko-Żmigrodzkie, parafia pw. św. Andrzeja Boboli i gmina Milicz. Będzie to pierwsza rocznica przygotowywana z tak dużym rozmachem. Rozpocznie ją 8 września o godz. 11.00 dwugodzinne nabożeństwo eukumeniczne w świątyni pw. św. Andrzeja Boboli, zwanej Kościołem Łaski. Wspólna Msza św. z udziałem protestantów i katolików to główny punkt uroczystości, które zainaugurują proboszcz parafii pw. św. A. Boboli ksiądz kanonik Kazimierz Kudryński oraz pastor Krzysztof Mendrok. Tego dnia o godz. 18.30 odbędzie się koncert organowy w wykonaniu Philiny i Thomasa Gläserów, którzy zagrają utwory Jana Sebastiana Bacha i innych mistrzów muzyki baroku. Drugi koncert organowy w wykonaniu prof. Matthiasa Eisenberga zaplanowano na 9 września o godz. 16.00.

Zjednoczeni

Uroczystości sobotnio-niedzielne poprzedzi w piątek 7 września, o godz. 10.00, odsłonięcie monumentu w Krośnicach, upamiętniającego Niemców zmarłych przed 1945 r. na ziemi krośnickiej. Po poświęceniu pomnika głos zabiorą wójt Krośnic Mirosław Drobina, szef Ziomkostwa Milicko-Żmigrodzkiego Ernst Heider i władze starostwa milickiego. W uroczystości weźmie udział 130 Niemców. Obchodom 300-lecia Kościoła Łaski i konwencji Altrahnstädt patronują kard. Henryk Gulbinowicz i ewangelicki biskup Ryszard Bogusz. Zaproszono na nie między innymi proboszczów pozostałych pięciu Kościołów Łaski w Cieszynie, Żaganiu, Kamieńcu Żąbkowickim, Jeleniej Górze i Koźuchowie, protestanckich pastorów, ponad 200 Niemców, władze Krośnic oraz gminy i powiatu Milicz, konsula generalnego Niemiec, wojewodę wrocławskiego.

– Kluczem do udanych obchodów jest liczny udział miliczan – mówili podczas majowej



Rycina z połowy XVIII wieku F. B. Wernera przedstawiająca milicki Kościół Łaski

Po prawej: Tak świątynia wygląda dzisiaj

wej konferencji prasowej w Miliczu Ernst Heider i jego zastępca Hans Joachim Nitschke. – My jesteśmy protestantami, a wy katolikami. Ważne, że tworzymy jedność, bo wszyscy przeciw jesteśmy chrześcijanami.

Organizatorzy przygotowali broszurę przedstawiającą dzieje konwencji i Kościoła Łaski. Publikacja ukaże się w języku polskim, niemieckim i angielskim, w nakładzie tysiąca egzemplarzy. Powstała też jubileuszowa płyta dzieł organowych J. S. Bacha. – Szczególne słowa podziękowania należą się proboszczowi Kudryńskiemu, który wykaźał ogromną wolę współpracy i jest naszym partnerem w tym przedsięwzięciu. Dzięki jemu za przyjazną dłoń – podkreślał E. Heider. W przygotowanie jubileuszu zaangażował się też Ireneusz Kowalski z Urzędu Miejskiego w Miliczu, odpowiedzialny za promocję i współpracę z zagranicą.

Fundatorzy

Gośćmi honorowymi mają być 94-letnia hrabina Elizabeth Maltzan, jej syn z żoną oraz córka. Ich przodek hrabia Henryk Leopold Maltzan ufundował milicki Kościół Łaski.

Budowa świątyni w Miliczu nierozdzielnie wiąże się z traktatem altransztackim z 27 lipca 1707 r., na mocy którego cesarz zezwolił śląskim ewangelikom na budowę kolejnych sześciu kościołów. Nazwano je Kościołami Łaski. W 1709 r. do Milicza przyjechała delegacja cesarska, uroczyste powitana przez lokalne władze i mieszczaństwo. Cesarski komisarz Zinsendorf ogłosił decyzję wybudowania ewangelickiego kościoła. Władze Milicza w ciągu 9 lat (1709–1718) wyłożyły na tę inwestycję ponad 4,2 tys. florenów. Hrabia H. L. Maltzan wraz z małżonką wsparł budowę i podarował 6 tys. florenów.



JOLANTA SASIADK

Świątynia zbudowana na planie greckiego krzyża w konstrukcji nawiązuje do Kościoła Pokoju w Świdnicy. Wkrótce stała się wzorem dla innych świątyń ewangelickich. Liczyła 2 tys. miejsc rozlokowanych na parterze i trzech piętrach galerii. Pierwotnie wieża kościelna sięgała 58,7 m. Gdy po 73 latach groziła zawaleniem, zdjęto z niej kopułę złożoną z podwójnego hełmu i galerii. Na obniżonej o 12 m wieży Kościoła Łaski zainstalowano niższą i bardziej krągłą kopułę. Teraz całość liczy 46 m. Wieża jest nieco odchylona od pionu (ok. 50 cm), co widać gołym okiem.

Warto dodać, że fundator kościoła nakazał zbudować tajny tunel podziemny, wiodący z jego pałacu do piwnic świątyni. Był on połączony z siecią średniowiecznych lochów i tuneli podmilickich. Wkrótce po drugiej wojnie światowej został zamurowany. W tym czasie świątynia została przejęta przez państwo, a następnie przekazana Kościołowi katolickiemu. Wówczas jej patronem został św. Andrzej Bobola, jezuita bestialsko zamordowany przez kozaków pod Pińskiem w 1657 roku. W połowie lat 50. XX wieku barokową ambonę ufundowaną przez Heinricha Maltzana oraz chrzcielnicę zdemontowano i przewieziono do Poznania. Dziś oba obiekty zdobią katedrę poznańską.

W 1998 roku kard. H. Gulbinowicz poświęcił odbudowany budynek plebanii, który spalił się w 1971 roku. W 1999 roku elewacja kościoła została odrestaurowana nakładem środków Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. W latach 2003–2005 wyremontowano wnętrze kościoła, położono nowe posadzki, odmalowano galerie i zainstalowano nowe drewniane ławki.

ALICJA SZCZEPAŃSKA-SIKORSKA